

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 22. Sierpnia. — Z Rzymu donoszą, że rzymscy wychodzący, którzy w Civita-Vecchia wylądowali, zostali aresztowani.

Berlin, d. 24. Sierpnia. — J. ks. W. książę Albrecht pruski przybył tu z Fürstenwalde.

Berlin, d. 23. Sierpnia. — Frankfurcka Postzeitung pisze: faktem jest niezaprzeczonym, że od kilku tygodni podał się do dymisji prezes ministerstwa baron Manteuffel, ale dotąd nieotrzymał na to pozwolenia od króla Jmci. Z wiarogodnego też źródła dowiadujemy się, że król Jmość niema zamiaru w przyszłości mianować prezesa ministerstwa. Gdy pan Manteuffel obok prezosostwa piastuje urząd ministra spraw zagranicznych, przeto tylko ostatnia posada byłaby do obsadzenia. Jest to rzeczą bardzo ważną pod względem odpowiedzialności ministrów. Powtarzam jeszcze raz, że nie stanowczego w tej mierze nie postanowiono.

— Dziś odbył się uroczysty obchód bitwy pod Grossbeeren stoczonyj z Francuzami przed 40 laty. Na uroczystość tę nietylko udał się magistrat, rada gminna Berlina, ale jeszcze deputacje z cechów i mnóstwo ludu, który spieszył na pola bitwy, aby na miejscu obchodzić ten dla Berlina i monarchii pruskiej dzień pamiętny.

Malborg, d. 20. Sierpnia. — Nasz most kolei żelaznej wystawiony na Nogacie ma być ufortyfikowany, równie jak nasze miasto. Na ten cel przeznaczyło ministerstwo wojny 60,000 tal.

Gdańsk, d. 20. Sierpnia. — Cholera od 6 tygodni pokazała się u nas, ale szczęściem nie szerzy się jak podczas dawniejszych epidemii o te czasy. Aż do wczoraj zachorowało na cholerę 112 osób, od wczoraj zaś do dzisiaj 14. Najwięcej przypadków było w Neufabrwasser, gdy tymczasem w całej okolicy ani jeden przypadek choleryczny się nie wydarzył. Stosunek przecie śmiertelności ten sam, co dawniej epidemii.

Królestwo polskie.

Warszawa, 21. Sierpnia. — N. Pan, przychylnie do przedstawienia JO. księcia namiestnika królestwa, najmłodsziwięj zezwolił raczył na uwolnienie Onufrego i Dyonizego Skarzyńskich, w roku 1852, za przestępstwo polityczne, na lat trzy do robót ciężkich w Syberyi zesłanych, od pomienionych robót, z pozostawieniem na osiedleniu w Syberyi, jeżeli obecne ich postępowanie i sposób myślenia okażą się zadowalającymi.

Francya.

Paryż, 20. Sierpnia. — Monitor zamieszcza dziś nowe koncesye na budowanie kolei żelaznych, z Paryża do Mühlhausen, z Paryża do Vincennes i Saint Maur, z Nancy do Gray, z Besanson do Belfort, z Paryża do Creil, przezco linia do Belgii i Niemiec znacznie sprostowaną zostanie, z Tours do Mans, z Nantes do St. Nazaire, z La Roche do Auxerre. Kolej te żelazne wynoszą przeszło 113 mil polskich długości. Państwo nie bierze żadnych gwarancyi, ani też nie daje przyrzeczeń względem dodatków.

— Cesarstwo odwiedzili wczora obóz pod Satory, byli na reprezentacji w cyrku, gdzie po południu o godzinie 1½ wyjechali osobnym pociągiem do Dieppe, dokąd przybyli o 5½ podz. Zajęli tam mieszkania na pierwszym piętrze w ratuszu, na dole służba, w ogrodzie ustawiono baraki dla guidów, którzy stanowią eskortę. Wszystkie okręły wojenne otrzymały rozkaz aby z kanału stawiły się jutro do Dieppe.

— Minister wojny wyjechał do Bordeaux.

— Do obozu w Satory udała się trzecia dywizya pod jenerałem Levasseur i zastąpiła drugą dywizyą armii paryskiej. Dziś w obozie ma być dany wielki wojskowy koncert przez muzykę z wszystkich pułków i 200 śpiewaków.

— Według Siecle nadeszły tu i do Londynu depesze z Petersburga.

— W Tulonie spuszczone okręt «Fleurus» o 90 armatach w dzień urodzin Napoleona wśród wiewatów cesarskich.

— Według Patrie ukończyły się teraz w całej Francji żniwa pszenicy, niewydaly ani średniego plonu, co do jakości lepszą jest, aniżeli w dwóch ostatnich latach.

— Monitor nie zamieszcza żadnych wiadomości urzędowych ze wschodu, oprócz jednej, że okręt «Friedland» udał się do Konstantynopola dla naprawy. Leczyć go będą przez 5—6 dni, a potem znów wróci na służbę do floty.

— Constitutionnel zaręcza, że nadeszła do Paryża wiadomość o przyjęciu przez portę propozycyi wiedeńskich, dodaje jednak, że słu-

tan wprzód nie wyszła do Petersburga, aż Rosyanie ustąpią z księstw naddunajskich.

— Na małej giełdzie wczora wieczorem głośzono, że rząd otrzymał depesze z Petersburga, których niemożna było podać do wiadomości publicznej.

— Mówią o pysznym podarunku, który izba handlowa w Lionie ma zamiar przeznaczyć dla cesarzowej. Dwadzieścia cztery najpiękniejszych sukien jedwabnych dla niej przeznacza, a każda z nich 25,000 fr. ma kosztować.

— Zakupiono w Londynie atlas, w którym Napoleon kreślił różne plany do bitew. Atlas ten przywiozą do Paryża i złożą w muzeum.

— Według depeszy nadesłanej z Konstantynopola wysłał wprawdzie sultan posła do Petersburga, ale dopóty ma zabawić w Wiedniu, dopóki Rosya nie wyda rozkazu swjej armii, do opuszczenia księstw naddunajskich.

Strasburg, 14. Sierpnia. — (Kor. Cz.) Pozwólcie mi też nic nie mówić o sprawie wschodniej. Naparla ona cierpliwosc publiczną do tych krańców, po za którymi tylko obojętnosc spotkać można. Zakończenie jej a raczej zawieszenie wszystkie zapowiadają dzienniki. A więc zwróćmy oczy w inną stronę.

Jeszcze wam nic nie napisał o pomnikach w Strasburgu do dziejów Polski odnoszących się. Pójdźmy do archiwum miasta, tam znajdziemy oryginalny akt ślubny Maryi Leszczyńskiej z Ludwikiem XV. Ludwik książę Orleanu w imieniu króla ślubował, a błogosławił kardynał de Rohan 15. Sierpnia 1725. r.; asystowali zaś temu uroczystemu obrządkowi książę Lotaryngii, książę Beauveau, dostojni rodzice, książę D'Autin, marszałek hr. du Bourg. Z Polaków niema nikogo wzmiankowanego oprócz rodziców. Usłużna i zasłużona typografia, odbiła kilkaset egzemplarzy zupełnie podobnych (facsimile) tego aktu; jeden mam przed sobą w tej chwili. Mogę go dostarczyć gratis amatorom w Krakowie. Patrząc na to pismo, lub stojąc przed wielkim ołtarzem w katedrze gdzie się ślub odbywał, przenieść się można myślą w ową epokę, kiedy w obec Boga przedwiecznego monarsze stał do wyzute z korony, błogosławiło pierwotnej córce cudem prawdziwie Boskiej Opatrzności wstępującej znowu na stopnie potężnego tronu. Jeżeli kiedy ludzkim nadziejom wolno jest zapuszczać się szpalko w nieodgadnioną przyszłość, to przecie w owę chwilę nabywali do tego prawa Stanisław i Katarzyna z Opalińskich Leszczyńscy — a jednak cóż następstwa wykryły? Dostojni wygnańcy pewnie nie przypuszczali, że książę Lotaryngii przytomny jako świadek aktowi ślubnemu, dożywołniem odstąpieniem księstwa owego zaspokoili ich rodzicielskie marzenia! Napiszę wam kiedy o Nancy i Luneville, w których jeszcze tak żywo tkwią wspomnienia Leszczyńskiego. Jeżeli w Polsce król Stanisław zbierał same kłeski i nieszczęścia, to za to w Lotaryngii miał dobrodziejstwa. Pamięć Leszczyńskiego jest ubóstwianą w tamtych stronach, i dziś jeszcze jak spotkasz chłopczyków, to na pięciu jest pewnie dwóch Stanisławów. Król Leszczyński po opuszczeniu Gdańska, schronił się był do Strasburga i zamieszkiwał to miasto. Dopiero po ożenieniu Ludwika XV. zyskał w dożywociu księstwo Lotaryngii i Bar.

Opuszczając wielki ołtarz katedralny, zjeźdźmy na lewą stronę schodkami, napotamy także wielką polską słynność. Kopernika! Kopernika odmalowanego z natury! Kto był w Strasburgu a nie widział astronomicznego zegara, to niech się z tą obojętnością nie wygada przed mieszkańcami Alzacyi, bo by go bez odwołania Welchem barbarzyńcem nazwał. Zegar ten opisywać wam niebędę. Jest to jedno z tych mistrzowskich dzieł, które o cierpliwości, wyrachowaniu i dowcipie mechanicznym autora świadczą, ale żadnych warunków artystycznosci nieposiadają. Dla tego też właśnie zegar arcypopularny. W niedzielę tłumy widzów czekają niecierpliwie południa. Za uderzeniem dwunastej godziny szmer podziwu wita apostołów przechodzących, Pana Jezusa błogosławiącego, klepsydrę w ręku anioła przechylającą i inne podobne dziwy. Ale co wywołuje zawsze (jak sprawdzam) jednaki okrzyk podziwu, to kogut w czasie tych wszystkich manewrów po trzy razy piejący. Co dnia powtarzają się w południe te same figle, co dzień też jest dużo ciekawych, tylko mniej niż w niedzielę. Otóż po bokach tego zegaru umieszczone są cztery malowidła, trzy przedstawiają allegorie, czwarta postać Kopernika. Słynny nasz ziomek otoczony astronomicznymi narzędziami, oparty jest o tablicę, na której następujący stoi napis: »Vera effigies Nicolai Copernici ex ipsius autographo depicta anno 1542.«

Kopernik ma na sobie toż akademii krakowskiej. Miałem zlecenie zacząć zdjąć kopię tego portretu. Przy tej sposobności starałem się zbadać pochodzenie jego. Zegar był zbudowany we dwadzieścia lat po śmierci Kopernika i podług jego systematu. Na kilkadziesiąt lat przed rewolucją zaniedbany i opuszczony został. Wandalizm terroryzmu którego nie przebaczył nawet sycerskim arcydziełom sztuki, jak świadczą ślady w katedrze strasburskiej, do reszty zrujnował i zegar. Dopiero inżynier Schwilgué (dotąd jeszcze żyjący), zajął się w roku 1803. zbieraniem szczątek pozostałego mechanizmu. Lat 40 pracował nad wyrachowaniem i egzekucją nowego na wzór dawnego zegaru. Powiększył go i wydoskonalił. Szczątki dawne pokazują w osobnym gmachu jako dowód sztuki z 16. wieku. Z dawnego zegara zostały tylko cztery malowidła (panneaux) o których mówiłem. Ale i między nimi widoczna jest rzeczą, że trzy allegory są dziełem innego, a portret Kopernika innego pędzla. O ile więc można wnioskować przy tylu zawirowaniach które przeżył zegar astronomiczny, jest rzeczą prawdopodobną, że portret Kopernika jest oryginałem. Że przywieziony został z Torunia i umieszczony przez pierwszego autora zegara, jako hołd oddany astronomowi, którego genialny systemat przyjęto w budowie sztuki. Rozumowanie tą razą zdaje się być zupełnie w zgodzie z tradycją. Inżynier Schwilgué 80 letni starzec, i syn jego także wysoko położony inżynier w teraźniejszej hierarchii, obaj restauratorowie zegara, zaręczali mi, że są sumiennie przekonani o autentyczności portretu.

Nim opuścę katedrę, pozwólcie mi zaprowadzić was nie na szczyt wieży, ale tylko na plate forme to jest na stacyą, przy której mistrzowska zaczyna się kopuła. Tylko Anglikom dozwolono jest drapać się na wyższe wzniesienie; im wolno kusić się nawet o dostanie się aż do samego krzyża. Był jedu taki wyspiarz, którego ofiarował nagrodę 20,000 f. temu, którego się dostanie i ustoi na krzyżu kopuły. Krzyż ten ma 6 sążni wysokości! Znalazł się wyrobnik śmiały, pobijacz dachów cynkowych, którego przyjął wyzwanie. Tylko policja tym ekscentrycznym wyprawom przeszkodziła. Skończyło się na luidorze indemnizacji. Działo się to roku pańskiego 1846. Podaję daty, hym nie mógł być posądzony, że kaczkę wam posyłam. Wyżej więc jak na plate forme, rozsądni nie drapią się ludzie. A i tam trzeba dobrze nogi zbierać bo jest 680 schodów! Prowadzę zaś do tego czytelników, żeby ich z ziomkami zaznają. Powiadano mi, że tam jest mnóstwo polskich napisów. Szukałem, ale tylko na wysokości do jakiej mi natura pozwoliła. Drabinki używać niezdawało mi się rzeczą konieczną. Otóż znalazłem tablicę dużą ciosową, na niej wielkimi literami taki napis: Kazimierz Zawisza i Feliks Ujazdowski byli tu dzisiaj zdrowi z łaski boskiej r. 1788.

Pomnikiem równie słynnym jak zegar choć odmiennym w naturze i celu jest nagrobek marszałka Maurycego de Saxe. Wspominam o nim dla tego, że słynny ten rycerz był niejako z krwi polskiej bo synem naturalnym Augusta II. W grobowcu jego jest orzeł polski i wstęga orderu orła białego wraz z herbem polskim. Jako dzieło sztuki rzeźbiarskiej, grobowiec zdaje mi się mieścić niezaprzeczone przymioty. Wyraz śmierci, całun, postać marszałka, ugrupowanie, efekt, doskonałość rysunku, mało co zostawiają do życzenia. Wiktor Hugo w podróży swojej nad Renem twierdzi, że pomnik ten jest bardzo miernym dziełem. Pomimo tego sądu trwam przy moim zdaniu. W tym samym kościele ś. Tomasza z Akwinu (dziś protestancki) w którym wspomniany pomnik i zwłoki marszałka są złożone, jest zarazem grobowiec pułkownika Kaniowskiego poległego r. 1633 jak napis świadczy. Nadgrobek nieodzyna się żadnym przepychem. Jest to po prostu tablica stojąca ciosowa, wmurowana w ścianę, na niej rycerz w zbroi a na około napis niedający nawet dobrze poznać, czy Kaniowski był Polakiem lub Niemcem, to tylko pewna, że był w służbie cesarza niemieckiego. Biblioteka strasburska aczkolwiek bogata, nie mieści wiele dzieł polskich. Kilka kronik, kilka diaryuszów sejmowych z r. 1778 i 1780 r., Maltbrun, Niesiecki i zresztą kilkadziesiąt nowych dzieł i pism o to wszystko.

A ponieważ mam jeszcze miejsce a o pomnikach już mi brakuje przedmiotu, przeto dodam słów kilka o Alzacyi. Jest to prowincja nąstręcająca szczególne zjawiska badaczowi narodowości. Kto pozna Alzację ten sobie nieraz zadaje pytanie: co to jest narodowość? Francja nie zawojowała, nie zdobyła nawet Alzacyi. Przyszło jej to jakoś. Czytałem niedawno bardzo szacowną broszurkę przez Francuza bezstronnie napisaną: »O poddaniu się Strasburga«. Zdawało mi się, że rzecz idzie o Konstantynopol! Tyle analogii znalazłem w obydwóch tak na pozór sprzecznych stanowiskach. Już prawie cała Alzacya była r. 1672 pod panowaniem francuzkiem, a Strasburg jeszcze rządził się samodzielnie. Aż oto raz jednego przyszło na myśl Ludwikowi XIV. by z nim skończyć. I skończył. Przy tej sposobności jest legenda bardzo upowszechniona i w dziele, o którym mówiłem cytowana. Jednego dnia p. minister Louvois zawołał któregoś z swych krewnych i oświadczył, iż mu da misyą, od której dokładnego wykonania zależeć będzie przyszłość jego. Poleciał mu jechać co prędzej do Bazylei stanąć na moście na Renie i zapisywać wszystko, co tylko będzie widział, co się na moście dziać będzie między 2. a 4. godziną z południa. Nie mało zadziwiło to zlecenie młodego dyplomaty, ale usłuchał. Miał rozkaz powrócić co prędzej i choćby w nocy budzić ministra. Tak też się i stało. Przybył w nocy i czytał przy łóżku ministeryalnym dosyć na pozór obojętny raport. Aż gdy przyszedł do punktu, w którym powiada: »że chłopiec w żółtej katauce pędził dwie krowy i raz krowy drugi raz poręcz mostu kijem uderzył« minister wyskoczył z łóżka uściskał go i zapewnił, że karyera jego jest zrobiona i poskoczył czempreniej do króla. Marszałek de Crequy dostał nazajutrz rozkaz podstąpienia pod Strasburg. A w kilka dni później Francuzi byli panami miasta! Senat strasburski większością głosów zawołał poddanie się; a chłopiec w żółtej katauce był organem większości... Rezydent fransuzki był zawsze w Strasburgu. Przeszło półtora wieku upływa od tej chwili. Alzacycy nie zostali Francuzami, ani językiem ani religią ani obyczajami. Nazywają Francuzów Welchami. Za murami Strasburga trudno już się posłużyć językiem francuzkiem. A jednak niech kto spróbuje odebrać Alzację od Francji! Prowincja ta

pod względem patryotyzmu jest więcej francuzka niż centrum Francji. Niechże mi kto zdefiniuje co tu jest narodowość? Na czem ona zależy?

Anglia.

London, d. 19. Sierpnia. — Izba wyższa zgromadziła się wczora na godzinę, celem załatwienia niektórych formalności i z posiedzeniem dzisiejszem izby drugiej zakończyła się tegoroczna niezmiernie długa sesja parlamentu. Królowa nieprzybędzie na posiedzenie. Większa część świata wyższego dawno rozbiegła się na wszystkie strony świata. Włoska opera zapowiada na jutro ostatnie przedstawienie. Okiennice w dzielnicach arystokratycznej będą pozamykane i zareglowane; tak pora świata bawiącego się w Londynie przeszła.

London, d. 20. Sierpnia. — Parlament dziś został odroczone o godzinie tej w imieniu królowej przez lorda kanclerza, następującym adresem.

Milordowi i moi panowie! Otrzymaliśmy rozkaz do uwolnienia was od posiedzeń w parlamencie i równocześnie do wynurzenia N. Pani serdecznego uznania gorliwości i pilności, z jaką oddawaliście się rostrzysaniu tylu przedmiotów tak ważnych dla pomyślności państwa.

Królowa Jmość z wielkiem zadowoleniem przekonała się, że przez zniesienie i niżenie podatków ograniczających ruch handlowy i przemysł, otworzyliście systematowi korzystnego prawodawstwa nową rościągłość, a zarazem znacznie pomnożyliście środki, do otrzymania koniecznych potrzeb do życia.

Pieczolowitość przez was okazana, dla zadośćuczynienia potrzebom służby państwa, nietylko na rok obecny, ale i na przyszłe, jest tego rodzaju, że może nadać naszym finansom stałą trwałość i przez to przyłoży się do umocowania potęgi i źródeł poślukowych tego państwa.

Pocieszający stan dochodów i ciągły postęp naszych interesów z zagranicą są dowodem mądrości teraz silnie przywróconej polityki handlowej. Kiedy równocześnie pomyślność panuje pomiędzy wielkimi domami handel i przemysł prowadzącymi, tak że tu szczęśliwym przypadkiem ani częściej nie zachodzi wyjątek, jest to nieprzerwanym i ciągłym dowodem wzmagającej się pomyślności ludu.

Środki przyjęte przez was do przyszłej administracji Indji, zostały przez królową Jmość jaknajchętniej potwierdzone w tém przekonaniu, iż pokażą się rozsądnymi i dobrze obliczonymi na pomyślność krajów wschodnich należących do Naj. Pani.

Królowa Jmć spogląda ze szczególniejszym zadowoleniem na troskliwość i pieczolowitość, jakąście okazali względem lepszej administracji funduszów instytucji dobroczynnych. Przeszkody stawiane sprawiedliwemu i dobroczynnemu oddaniu własności na cele dobroczynne i wychowania, były jednym ze złych w państwie, przeciw którym, jak jest królowa Jmć przekonana, w swęj mądrości teraz zastosowaliście skutecznego środka zbawienia.

Moi panowie z izby niższej! Otrzymaliśmy rozkaz od N. Pani, do podziękowania wam za pieniądze, któreście przeznaczili na służbę w tym roku i za pieczolowitość okazaną około obrony kraju nietylko na morzu, ale i na lądzie. Królowa Jmość użyje ich z należytem względem na oszczędność, w zgodzie z owym duchem, który nasze narodowe bezpieczeństwo każdego czasu stawilo za główny przedmiot pieczolowitości.

Milordowie i moi panowie! Królowa Jmć rozkazuje nam was uwiadomić, że wciąż od swoich sprzymierzeńców odbiera zapewnienia życzeń niczem niezachwianych, utrzymania najprzyjaźniejszych stosunków z tym krajem. Naj. Pani zwracała uwagę na ważne nieporozumienia, które niedawno powstały pomiędzy Rosją a portą otomańską.

Cesarz Francuzów połączył się z Naj. Panią w usiłowaniach, celem załatwienia tych nieporozumień, przez których dalszy ciąg mogłaby zostać uwikłana w wojnę Europa. Działając zgodnie ze swymi sprzymierzeńcami i ufając usiłowaniu we Wiedniu o ten czas zawiązanę konferencyi, ma Naj. Pani powód do nadziei, że zaszczytne porozumienie wnet nastanie.

Paj. Pani cieszy się, że może wam donieść o ukończeniu wojny na granicach kolonii przy przyładku dobrej nadziei i spodziewa się z pewnością, że zaprowadzenie rządu reprezentacyjnego w tej kolonii przyłoży się do rozwoju jej źródeł i postawi ją w możności obmyślenia skuteczniejszych środków obrony.

Mamy także rozkaz życzenia wam szczęścia, że przez połączone usiłowania siły morskiej i lądowej J. K. Mci i indyjskiej kompanii, wojna z Birmanami zaszczytnie i skutecznie ukończoną została. Cele wojny zupełnie osiągnięto i gdy rząd birmański należycie się poddał, ogłoszonym został pokój.

Naj. Pani patrzy z wdzięcznym zadowoleniem i wdzięcznym uczuciem ku Bogu wszechmocnemu na pokój, który panuje, po wszystkich jej państwach, w połączeniu na ów spokojny przemysł i owo posłuszeństwo prawom, które ubezpiecza pomyślność wszystkich klas jej poddanych. Pierwszém życzeniem Naj. Pani jest popierać postęp każdego społecznego ulepszenia i przy pomocy waszej rostopności, rozszerzać jeszcze dalej pomyślność i szczęście swojego ludu.

— Książę Adalbert pruski ogląda tu okręty wojenne, warsztaty okrętowe, arsenał i inne zakłady marynarskie w Portsmouth. Wczora udał się książę na pokładzie okrętu Excellent i był podczas ćwiczeń w strzelaniu armatami najcięższego kalibru. Pruską fregatę Gefion wprowadzono celem naprawy do portu w Portsmouth.

— Obóz założony pod Chobham, zostaje równocześnie z rozwiązaniem parlamentu zniesiony, a te 10,000 żołnierza zwolanego do obozu z taką wrzawą po kraju, wraca do swoich garnizonów.

W artykule swym Times napisanym niby z początku przeciw przyjaciółom pokoju, a właściwie przeciw tym, którzy pragnęli, aby Anglia naprzeciw przywłaszczeniom rosyjskim silnie wystąpiła, wspomina także o życzeniu Henryka Leo, aby Europę świeża i wesola wojna przeleciała, ludność przeplenila, starła na miazgę skrofuliczną tuszczę, a nakazała milczenie chelpliwiej bestji? owej kanalii materyalnych interesów, aby się po norach swych spekulacji pokryła. Times uważa to

za ryk lwa rozjuszonego i szalonego, albo za myśl jakiego profesora niemieckiego, który marzy sobie w swoim alkierzu, spokojnym, nie będąc wystawiony na okropne zmiany, jak owe liczne towarzystwa pocziwych klas, które za szczupłą nagrodę nas opatrują w odzieniu, pokarmy, napoje, mieszkania, czyli owe klasy, z których pracy szczyt się cała społeczność, bo wszystko co posiadamy tej pracującej klasie zawdzięczamy. One pierwsze w skutek wojny ucierpiałyby, a reszta rozprawiających pokryłaby się lub poszukała sobie przyczepki przy domach na podobne wypadki dobrze zaopatrzonych.

Austria.

Wiedeń, 20. Sierpnia. — W dobrze zawiadomionych kołach mówią, że nadeszły wiadomości z Konstantynopola, według których diwan w obec sultana i szejka ul Islam naradzał się nad propozycjami i że na dniu 16. b. m. to jest w przeszły wtorek miało zapaść postanowienie. W dniach przed 16. b. m. odbywali konferencje p. Bruck i posłowie angielski i francuski z Reszdem baszą, który miał oświadczyć, że popierać będzie układy.

Wiedeń, 21. Sierpnia. — Nie wiadomo, czy z powodu lichwiarstwa, czy też dla spekulacji zbożowych znienawidzono tu sobie żydów, tak iż rada gminna coraz bardziej występuje z opozycją przeciw zasiadaniu żydów w jej gronie. Według prawa gminnego niema być wyznaczenie religijne powodem do wykluczenia obywatela z rady gminnej, ale wielu znajduje się takich, którzy utrzymują, że tak dłużej pozostać nie może i żydzi powinni być ograniczeni, jak niegodni emancypacji. Opozycją tę przeciw żydom stanowią głównie konserwatyści. Większą tolerancją odznaczają się w tej mierze urzędnicy, profesorowie i adwokaci, którzy chcą utrzymać zasadę równouprawnienia. Nie wiadomo dotąd, jaki ta sprawa weźmie obrót, tyle jednak przewidzieć można, że konserwatyści rozpoczną w tej mierze czynną agitację. W ciągu ostatnich dwóch lat rada gminna przypuściła 5000 żydów do gminy wiedeńskiej.

Według najnowszej listy wojskowej, znajduje się teraz w armii austriackiej 45 rodzin z zagranicznych domów panujących.

— Księżna K. Stourza przybyła z rodziną z Jass do Wiednia.

— Organizacja rządu namiestniczego w Siedmiogrodzie została już postanowioną i konkursy rozpisane na posady. Etat zawiera namiestnika, radcę dworu, 8 radców namiestniczych i potrzebną ilość referentów i kancelaryjnych urzędników.

— W skutek zamulenia ujścia Suliny listy z Wiednia do Konstantynopola wysyłane będą co środa na Tryest.

— Gazeta Wiedeńska z dn. 7. 17. b. m. zawiera następujące rozporządzenie c. k. ministerstwa spr. wewnet., c. k. nadkomendy wojskowej, c. k. ministerstwa sprawiedliwości i c. k. naczelnej władzy policyjnej z d. 16. m. b. dotyczące się zniesienia stanu oblężenia w Wiedniu, Pradze i twierdzeniach czeskich Königgrätz, Theresienstadt i Josephstadt. Rozporządzenie to brzmi:

J. K. apost. Mość najwyższemu postanowieniem swoim z dn. 13. b. m. raczył nakazać co następuje: 1) z dniem 1. Września r. b. zniesionym zostaje stan oblężenia w Wiedniu, Pradze i twierdzeniach czeskich Königgrätz, Theresienstadt i Josephstadt; począwszy zatem od dnia tego, właściwe władze cywilne i sądy w pomienionych miejscach mają wejść zupełnie w przynależny sobie zwykły zakres działania i objąć przypadające sobie a dotąd przez władze wojskowe i sądy wojenne sprawowane czynności i sprawy urzędowe. 2) Bieżące bezpośrednio lub delegowane albo ze współnictwa wynikające śledztwa sądów wojennych przeciw osobom cywilnym, mają być z jak największym pośpiechem do końca załatwione przez sądy wojenne. 3) Zarząd wojskowy w Wiedniu ma się odtąd ograniczyć na czynnościach komendy i na jurysdykcji sądowej w bieżących jeszcze sądowo-wojennych śledztwach. 4) O ile w bieżących śledztwach pod względem zbrodni zdrady głównej, osoby cywilne w Węgrzech, Galicyi lub innych terytoriów znajdujących się jeszcze w stanie oblężenia, stawione będą przed sąd wojenny w Wiedniu, takowy w drodze delegacji sprawować ma urząd w miejsce właściwego sądu wojennego kraju w stanie wyjątkowym będącego tak, że stosunki mieszkańców Wiednia lub innych części państwa pozostają przed to nietknięte. 5) Gdyby w takim śledztwie prowadzonym przed sądem wojennym, mieszkańcy Wiednia lub innych terytoriów nie znajdujących się w stanie oblężenia stawali jako współwinni, naówczas proces przeciw takowym przeprowadzonym być winien w właściwym sądzie wojennym. 6) Gdyby zaś przeciw osobom cywilnym podejrzenie o udział w podobnym śledztwie w następstwie dopiero wyszło na jaw, wtedy postąpowaniem być ma tak jak pisano jest na wypadek, gdzie osoby podległe jurysdykcji cywilnej wmięszane są w śledztwo z osobami jurysdykcji wojskowej podpadającymi.

Bach, Bamberg, Kraus, Kempen.

Galicya.

Kraków. — Przedsiębiorstwo budowy mostu na Wiśle pod Krakowem pod koleją żelazną otrzymał podobno pan Rapaport, pod którego firmą spółka przedsiębiorców starozakonnych budowę tę prowadzić będzie.

Czytamy z Gazecie Augsburskiej następującą korespondencją z Wiednia:

W krakowskim uniwersytecie gotują się wypadki nie bez znaczenia. Senat akademicki podał o wprowadzenie języka niemieckiego, jako języka wykładowego, popartym został przez wydział prawny, który się jednogłośnie za potrzebą wprowadzenia niemieckiego języka oświadczył, i w części przez wydział filozoficzny. Wydział lekarski oświadczył się w tej kwestyi niekompetentnym. Jednocześnie oświadczył się nasz senat uniwersytecki za utrzymaniem obecnego systematu nauczania. Przez jedno i drugie wielka usługa młodzieży zostanie wyświadczoną. Że systemat wolnego nauczania i uczucia niesłychanie się przyczynia do postępu obyczajowego i umysłowego młodzieży, jest to prawdą, w której uznaniu i obronie, ze szczególnym względem na stosunki austriackie, odezwały się w ostatnich czasach głosy przeważne i dobrze myślące w najpoważniejszych dziennikach.

Do powyższego artykułu dodaje Czas następujące uwagi:

Pisaliśmy wiele o uniwersytacie w przeszłych latach; wtedy jeszcze kiedy stanowisko z jakiego zapatrywaliśmy się na wykład nauk było inne, bo się opierało na ustawach wówczas obowiązujących. Broniliśmy potrzeby utrzymania języka wykładowego polskiego we wszystkich katedrach jako odpowiedniej interesom państwa, i wymaganiom administracyjnym i charakterowi poddanych polskich Jego Cesarskiej Mości. Ze zmianą jaka nastąpiła w systemacie rządowym w moc najwyższych patentów z 31. Grudnia 1851 roku, pojmujemy życzenie zaprowadzenia zmiany w systemacie uniwersytetu. Przyznajemy, że gdy język urzędowy, administracyjny i sądowiczy w prowincyi naszej jest niemiecki, wykład wszystkich przedmiotów w naszym uniwersytecie w języku polskim jest pewną anomalią. Przyznajemy że kształcenie młodzieży do publicznych zawodów się sposobiej, jest z tego powodu do pewnego punktu utrudnionem. Z tego to zapewne powodu, młodzież tej właśnie kategorii, przenosi uczęszczanie na inne uniwersytety, z uszczerbkiem dla wszechnicy tutajszej. Wyrażamy zatem, pełne nasze zaufanie w świetle i dobrych chęciach Wysokiego Ministerjum Oświecenia, że potrafi pogodzić potrzeby państwa, prowincyi, nauk i służby publicznej w zmianach co do języka wykładowego z dobrem uniwersytetu i potrzebą mieszkańców utrzymania i kształcenia języka i literatury krajowej. Wychojąc zawsze z zasady, że rząd, który z wysoka na interes całej monarchii i potrzeby każdego w szczególności kraju się zapatruje, tej wagi kwestye najlepiej rozstrzygnąć jest w stanie, przekonani jesteśmy, że Wysokie Ministerjum znajdzie środek, wprowadzenia uniwersytetu jagiellońskiego na drogę, jaką mu wskazuje nowe jego teraźniejsze położenie, i istniejące niezmiennie obowiązki uniwersytetu względem młodzieży krajowej.

Czas.

Tarnów, 16. Sierpnia. — Tegoroczne lato i częste deszcze w naszej okolicy zebraniu siana i żniwom wcale niesprzyjało, a i nać na ziemniakach wszędzie poczerniała: to też i ceny zboża wysoko się trzymają, i niema bynajmniej nadziei rychłego onychże spadnięcia.

Roboty około budowy kolei żelaznej z Bochni do Dębicy, już prawie na ukończeniu. Mosty na Białej i Dunajcu zupełnie gotowe, most na Wisłocze w przeciągu miesiąca będzie gotów: także i pomniejsze kanały i domy dla stróżów po największej części ukończone, tylko przy jednym moście na przedmieściu tarnowskiem Rzędzinie znaczne roboty są jeszcze do wykonania.

Budowa domu dla wychowania dzieci żołnierskich (militärerziehungs-haus) od dwóch miesięcy rozpoczęta żwawo postępuje, budowa będzie okazała, fundamenta całkiem pokończone a mury po okna wyciągnięte.

Widać że i do Tarnowa czystość sobie przetorowała drogę, gdyż nie tylko na koszt miasta, plac obok katedry i pałacu biskupiego brukują, ale i kościół katedralny restaurują i wewnątrz malują, a nawet wielu właścicieli swoje domy zrestaurować i odnowić kazali; co tém bardziej nas cieszy, że w Tarnowie dawniej magistrat na budowie i czystości po ulicach uwagi swojej zdaniem naszym niedosyć zwracał, pomimo że i w Czasie parę razy na tę nieczystość i niedbałość właścicieli domów uwagę jego zwracaliśmy, a osobliwie ulicę Żydowską, która z całym niechlujstwem z okien budynku magistratualnego codziennie się przedstawiała.

Zwiększone w magistracie w ostatnich latach czynności, i narosłe ztąd znaczne zaległości we wszystkich gałęziach urzędowania, spowodowały reprezentantów miasta, prosić przełożone instancje o pomnożenie liczby urzędników, a jak tylko pomnożenie to nastąpi, należy się większej jeszcze pieczy nad porządkim i czystością po ulicach w Tarnowie spodziewać.

Czas.

Księstwa naddunajskie.

Do gazety Kronstadzkiej piszą z nad niższego Dunaju 8. Sierpnia: Ruchy wojsk rosyjskich trwają nieprzerwanie. Przypatrując się z bliska rzeczom, dziwnie mi się wydają owe hymny pokoju. Rossyanie są tak uzbrojeni, jak gdyby szło o wojnę z połową świata; parowce rosyjskie dowożą materyały wojenne bez przerwy. Wczoraj rozeszła się wieść, że jeżeli Rossyanie w ciągu tygodnia nie opuszczą księstw, wielka armia turecka przeprawi się przez Dunaj i siłą zechce przymusić Rossyan do wyjścia. Rossyanie wszakże rozgościli się na dobre i ani myślą porzucić Wołoszczyzny, a armia turecka wcale ich nie przestrasza. Ujście Dunaju przy Sulinie zaledwie na 3½ stóp głęboke, i od miesiąca przeszło 300 statków stoi naladowanych i gotowych do wypłynięcia, ale czekają na przybytek wody. Z Brajły do Suliny z powodu wysypisk niezmiernych przy tém ostatniem miejscu szczególny chodzi parowiec dla przewożenia pasażerów. Rossyanie powinni wyczyszczać ujście Dunaju, do czego traktatem obowiązani są. Dziś nadeszła z Belgradu wiadomość, że tam mało zamieszania powstało. Mówią, że chciano osadzić na księstwie księcia Michała Obrenowicza.

Bukareszt, 13. Sierpnia. — Nasi goście północni różnej broni wciąż przechodzą przez nasze miasto. Trudno przecie ich policzyć, bo marsze odbywają nocną porą, a często miasto okrążają. Pozakładane po różnych miejscach obozy, w środku naszego miasta znajduje się główny oboz rosyjski, składający się z piechoty, kawalerji, artylerji i dwóch dział. Wiele Rossyan stoi nad Dunajem, także nikt nie wie i już się o to nie troszczy, bo do każdego domu teraz bieda zaczyna zaziierać. Wszystka żywność poszła w górę, dokupić się niemożna mąki i mięsa. Któż tu najwięcej cierpi, o to klasa zarobkowa, bo praca wszelka u nas ustala. Dawniej tu wiele budowano, dziś rozpuszczono rzemieślników, którzy nie wiedzą za co żyć z rodzinami.

Według listów handlowych z Ibrajłowa z 9. b. m. zapewne Rossyanie zakażą wywozić zupełnie zboże. Za swem wkroczeniem podnieśli cło na wywóz zboża, aby zatamować handel zbożowy.

W Wandererze czytamy list z Jass z dnia 2. b. m. poprzedzony przypiskiem, iż z powodu spóźnienia jego nie może być w nim mowy o ostatnich zapewnieniach pokoju. Z listu tego wyjmujemy niektóre ustępy: Obecne stanowisko najlepszym jest dowodem, iż mieliśmy słuszną nie oddając się optymistycznym nadziejom przedwcześnie. Rossya przeprowadzą Prutu i zajęciem księstw schwyciła Europę za puls i znalazła go tak mało wzruszonym, że nie ma powodu dłużej zamiarów swoich

osłaniać i stawiać życzenia które przed kilku tygodniami z uśmiechem byłyby przyjęte przez konserwatywnych polityków. Teraz kiedy Rosya się ustaliła w księstwach, znikły łagodne słowa odezwy księcia Górczakowa, a czuć tylko rozkaz monarchy nowo urządzającego wewnętrzne stosunki Multan i Wołoszczyzny. Byłoby to uwodzić się umyślnie, gdyby chcieli prawdę tych zjawisk zapierać. Czy Rosya ma zamiar uznać autonomię księstw, czy sama wykonywać nad nimi opiekę, co by rzeczywiście było wcieleniem księstw do Rosyi, przecież niemoże tu być mowy o nienaruszeniu lub szanowaniu państwa tureckiego. Gospodarowie stracili całą swoją niepodległość a zeszedli do roli tłumaczy Rosyi. Nie myślcie wszakże, iż Rosya działa tu skrycie. Nigdy może tak mało nie zachowywała tajemnicy co w teraźniejszych wypadkach. Nie tają się Rosyanie bynajmniej, że przyszła chwila zwalczania półksiężycy ze szczytu s. Zofii i tryumfu jedynej zbawczej wiary prawosławnej, przytem wychodzą najdziwniejsze od nich pogłoski a wszystkie znajdują wiarę w obec ograniczenia mieszkańców, i na tem handel i przemysł mocno cierpią.

Turcyja.

W Ost-Deutsche Post czytamy następujący list z Konstantynopola z d. 4. Sierpnia. Brzegi Bosforu zaopatrzone zostały w telegrafy będące w związku z budynkiem wojennym i arsenalem, tak że ministerjum w każdej chwili wiedzieć może co się wydarzyło na morzu czarnym i Marmara. Wczoraj rano przybył tu sekretarz Bałabin na rosyjskim parowym statku, dla niego to wyrobił książę Górczakow niedawno paszport i wolny przejazd; niektórzy przypisują mu zawiazanie napowrót stosunków dyplomatycznych, gdy tymczasem dowiaduję się skądinąd, że również rosyjska poczta morska przestanie chodzić pozajutrze (lądowna już nie chodzi), że gmach pocztowy będzie zupełnie wypróżniony a agent rosyjski pan Nizani wyjedzie. Zazaczem zapowiadają, iż zwykły statek pocztowy już nie przybędzie. Jak to wszystko razem pogodzić? Jenerał Prim przybył tu ze swoim sztabem; przypisują mu obok militarną i polityczną misję, a miaowicie przyznanie praw koronie hiszpańskiej do Jeruzolimy (?). Flota egipska jeszcze nie nadpłynęła.

Depesza z Konstantynopola 8. b. m. donosi, że jenerał Prim udał się 6. wraz z orszakiem swoim do Szumli.

— Korresp. paryski pisze pod datą 11. b. m. do Gaz. Augsburskiej: »Jeden z tutejszych dzienników utrzymywał niedawno, jakoby p. Thiers miał mówić, że sprawa wschodnia bardzo poprawnie (très correctement) przez dyplomacją francuską była prowadzona. Pominawszy już, że pan Thiers bardzo lubi trzymać się teraz z daleka, a twierdzenie powyższe dziwnieby brzmiało w ustach burzyciela pokoju z r. 1840, to wszakże choćby było rzeczywistością przez niego wyrzeczonym, nie dowodziłoby jeszcze niczego. Cóż bowiem było wysłanie floty do Salaminy? Było to rozpoczęciem działania od groźby. — Cóż dzieje się teraz? groźba ustala. Dzienniki półurzędowe nazywają to ustąpieniem cesarza Rosyi. A przecież utrzymują wszystkie, że projekt zawiera nowe rękojmie dla swobód i przywilej greckiej hierarchii nadanych ab antiquo — to właśnie czego żądała Rosya. Dzienniki tutejsze mówily porcie w Marcu: nie przyjmuj wymagań rosyjskich, bo przestałabyś być państwem. Przyjm raczniej wojnę. — W Lipcu zaś mówily: wymagania cesarza Mikołaja są słuszne, wojna byłaby naszą zgubą! Jakże inaczej przemawiała Rosya: Oto moja nota, zawierająca odnowienie praw historycznych, które szanowane być przestały. Podpisz ją lub zabiorę fant. I fant został wzięty. A teraz francuska prasa przekrzywia całkiem położenie rzeczy i utrzymuje: cesarz jest przymuszony opuścić księstwa naddunajskie. Tymcza-

sem co jest pewnego, to że projekt wiedeński w kwestyi tej udaje się tylko do uczucia słuszności mocarza Rosyi. Zabawnem jest jak Constitutionnel nie może się sam dosyć uadziwić wpływowi jaki Francya w rozwiązaniu sprawy wschodniej wywarła, gdy tymczasem każdemu aż nadto dobrze jest wiadomem, że tak długo jak Francya i Anglia protegowały Turcyję, odpowiedź gabinetu petersburskiego była, że spór jest tylko między Rosyją i Turcyją, do którego nikt mieszać się niema prawa. Dopiero gdy przemówily Austria i Prusy, negocjacje się rozpoczęły. Francya zaś w całym toku sprawy jednego miała tylko sprzymierzeńca i to takiego, którego każdy krok śledzić musiała. Dobra o sobie opinia mówi przysłowie, »połowa szczęścia.«

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 24. Sierpnia. — Według tego co widzimy, spodziewamy się, że wkrótce roboty około kolei żelaznej poznańsko wrocławskiej się rozpoczną. Już technicy przejeżdżają na całej linii wykniętej, władze porozumiewają się w tej mierze tak, że roboty na trzech głównych punktach w Poznaniu, Wrocławiu i Lesznie równocześnie w przyszłym się rozpoczną miesiącu. Celem sprowadzenia materiału na tę budowę, już pozawierano układy. Podobno fabrykant Borsig w Berlinie podjął się zbudowania żelaznego mostu na Odrze pod Głogowem.

— Według rozporządzenia ministra wojny mają załogi w obrębie korpusów armii zmieniać swoje stanowiska. Z tego powodu, jako też celem powiększenia artylerji w mieście Poznaniu, jako fortecy pierwszego rzędu, przeznaczono siły większe artylerji, które po ukończeniu ćwiczeń zwykłych pod Głogowem idą teraz do Poznania. Już przez Leszno przechodziły baterja z 7funtowych haubic złożona, dalej dwie 6funtowe i jedna 12funtowa pieszce baterje, za niemi idzie 3konna baterja z 5 pułku artylerji.

W zeszłą niedzielę spalily się z rana trzy stodoły w Żegrzu pod Poznaniem napelnione zbożem. Zdaje się, że podła zemsta była tego przyczyną i użyła dzieci za narzędzie, które drzazszczkami fosforycznymi zapalily słomę. Śledztwo wykryje z pewnością złość ukrytą.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 23. Sierpnia. — Pszenica 77—81 tal. Zyto 56—60 tal. Jęczmień 40—43 tal. Owies 26—30 tal. Groch 55—60 tal. Rzep' zimowy 78—76 tal. Rzepik zimowy 77—75 tal. Olęj rzepiowy 11½ tal. Okowita bez beczki 30½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 24. Sierpnia.

BAZAR: Hr. Mycielski z Dembna; hr. Sokolnicki z Murzynowka; hr. Sokolnicki z małżonką z Grodziszczka; hr. Mielżyński z Chobienic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kienel i Kaschlau z Wrześni; Griebel i Krieger z Szczecina; Griebel z Napachania; Pomorska z Grabianowa.
HOTEL BAWARSKI: Hr. Międzyński i Gorzeński z Pawłowa; Rösicke z Landsberga.
HOTEL DREZDENSKI: Hr. Keszycy z Błociszewa; Sange z Szamotuł; Kiesel z Brandenburga; Gaute z Bielefeldu; Kullmann z Bingen; Stock i Vogt z Bremen.
HOTEL PARYSKI: Petrikowski z Niechanowa.
HOTEL EICHBORNA: Mark z Głogowy; Schmidt z Friedeberga; Slawczyński z Kościana; Nürnberg z Leszna.
EICHENER BORN: Tietz z Schwentinia; Kamge z Skarbowsza.
POD KORONĄ: Honoch z Nakli; Oppenheim z Wolsztyna; Busch z Kurnika.
 W mieszkaniu przywrotnym: Körber z Skubarzowa; Frid, ulica Nr. 23.; Szczerbiński z Gostynia i Waszkiewicz z Grodziska, sto-marcinowska ulica Nr. 14.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki: co tylko opuścił prasę ósmy Tom Dziejów rzeczypospolitej polskiej Jędrzeja Moraczewskiego, i jest do nabycia w tej księgarni, której nakładem wyszedł, tudzież we wszystkich krajowych i zagranicznych księgarniach.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydz. I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1853.

Nadmajątkiem kupca Szymona Katza w Poznaniu otworzono na dniu 23. Maja 1853. konkurs; termin do podania wszystkich pretensyj i do obrania kuratora wyznaczony, przypada na dzień 6. Października r. b. przed południem o godzinie 11. przed sędzią powiatowym Ur. Welst, w izbie instrukcyjnej tutejszego Sądu.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, będzie z pretensjami swemi do masy wykluczony i jemu przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nakazane.

Wierzycielom zamiejscowym proponujemy Panów obrońców praw: Radców sprawiedliwości Tschuschke, Giersch i Pigłosiewicz, celem opatrzenia ich w plenipotencyę. Obrońca praw Radca sprawiedliwości Zembsch mianowanym został na kuratora tymczasowego.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Wrześni.

Wydział I.

Dobra szlacheckie Babin położone w obwodzie Regencyjnym Poznańskim, powiecie Wrześnińskim wraz z Sierakowem, olędrami Sierakowskiemi, Babińskimi i Ciosną,

których tytuł własności na imię Urszuli z Zdębińskich - Bieńkowskiej zapisany, włącznie z borami, oszacowane przez landszafę na 34,975 Tal. 10 sgr. 2 fen.,

na dniu 30. Września 1853.

zrana o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych w drodze koniecznej subhastacyi sprzedane być mają.

Warunki kupna, taxa, oraz i wykaz hypoteczny w biurze naszym trzecim przejrzane być mogą.

Następcy prawni Wincentego Wilkońskiego, Abrahama Szymoma Leichtentrita, Xawerego Skrzetuskiego, Ignacego Bieńkowskiego, i proboszcza Krakowskiego, jawnie zapożyczają się.

Września, dnia 25. Lutego 1853.

Na Stym Marcinie Nr. 14. jest szynkownia z wjazdem od Sgo Michała t. r. do wynajęcia.

J. J. Heine, w rynku Nr. 85. odebrał znów świeżo:

Olejek roślinny na włosy, flaszcza po 1 Tal., jako nieszkodliwy środek do farbowania siwych i białych włosów.

Handel **Józefa Mejer** przy ulicy Wrocławskiej Nr. 18. poleca Szanownej Publicznosci: Desenie w najnowszych guście na dywany, i wełny w wielkim wyborze do haftu, wełny i wigonie na szkarpetki i pończochy zimowe, Angielskie nici do szycia.

Zyto do siewu i prawdziwe guano polecają **W. Stefański & Comp.** w Poznaniu.

Codziennie świeże mleko i świeże masło z Dominiem **Marcellino** sprzedaje **E. Gillert** przy ulicy Wrocławskiej Nr. 19. w sklepie.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 23. Sierpnia 1853.	Sto-pa-pcl.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	guto-wizna.
Pozyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850	4½	102½	—
dito z roku 1852	4½	—	102½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	93½
dito premjów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elekoralnej i Nowej	3½	—	91½
dito miasta Berlina	4½	—	102
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	100
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	99½	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	98
dito Szląskie	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie	4	100½	—
Louisdory	—	—	110½
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	94½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 24. Sierpnia. 1853. r.	od		Jo	
	tal.	szc.	tal.	szc.
Pszenny, szefel	2	20	—	28
Zyta, szefel	2	—	6	5
Jęczmienia, szefel	1	17	6	1
Owsa, szefel	1	—	—	3
Tatarski, szefel	1	15	—	20
Grochu, szefel	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	14
Siana, centnar	—	22	6	25
Słomy, kopa	8	—	—	9
Masła, garniec	1	25	—	2
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 g Tal.	25	15	—	26